


ANNA DYMNA (65 l.) WYZNAJE „SUPER EXPRESSOWI”:

Ludzie życzą mi raka



Anna Dymna (65 l.) od wielu lat jest zaangażowana w pomaganie osobom niepełnosprawnym intelektualnie. Niektórzy nie potrafią docenić jej pracy społecznej

Aнна Dymna (65 l.) to kobieta o wielkim sercu. Ale, niestety, jej szczodrość, dobroć i pomaganie chorym wiele osób kole w oczy. Aż trudno uwierzyć, z jak nienawistnymi komentarzami musi się zmagać. Nawet z życzeniami... śmiertelnej choroby!

Dymna unika mediów i rzadko udziela wywiadów, ceni też swoje życie prywatne. Dla tych, którzy źle jej życzą, to jednak nie przeszkoda. Różnymi sposobami starają się uprzykrzyć życie gwiazdy.

– To przykre, gdy słyszę pytanie: „Przepraszam, czy ma pani raka?”, a na moją odpowiedź, że nie, słyszę westchnienie: „Szkoła”. To paranoja! – mówi pani Anna w rozmowie z „Super Expressem”.

Do mediów co jakiś czas docierają informacje o pogarszającym się stanie zdrowia aktorki, jednak – jak udało nam się dowiedzieć – nie

mają one nic wspólnego z rzeczywistością.

– Ja bym nawet chciała mieć tego raka, żeby tylko dali mi spokój, ale nie mogę! Teraz Krzysztof Orzechowski (mąż aktorki – przyp. red.) idzie na emeryturę, więc jest szansa na kryzys w małżeństwie... – żartuje pani Anna. – Boże, jakie to wszystko głupie. A tyle ważnych rzeczy jest do zrobienia – dodaje już z powagą.

To niejedyna sytuacja, kiedy aktorka musi walczyć ze złośliwościami i przykrymi komentarzami na swój temat. Nie tak dawno wyznała, że na ulicy słyszy opinie dotyczące swojego wyglądu, często też dostaje listy od „zaniepokojonych” jej wagą fanów, którzy zwracają się do niej: „Ty zapyziały misiu, nie żryj tyle”.

– Z tym wyglądem to jest tak, że ludzie, widząc mnie w „Janosiku”, a potem na żywo, dziwią się, że to ja, że mogę teraz tak wyglądać. Nie przejmuję się takimi rzeczami – kończy Dymna.

DAV